

Cicha aneksja

1 stycznia 2015

Zaatakować serce jest najlepszą strategią. Zaatakować otoczone murem miasto – najgorszą. – te słowa słynnego stratega Sun Tzu wciąż pozostają żywe w umysłach chińskich przywódców. Doszli oni bowiem do wniosku, że zamiast na wojskową ekspansję postawić należy na pokojowe przekonanie Tajwańczyków do integracji.

Od ponad 60 lat Chiny pozostają podzielone na dwa państwa: komunistyczne Chiny kontynentalne i narodowe z siedzibą na Tajwanie. Od samego początku kiedy tylko powstał ten podział kontynentalne Chiny nie ustają w wysiłkach by ponownie włączyć wyspę do swoich granic. Ostatnio opublikowany raport pokazuje, że władze w Pekinie postanowiły zmienić strategię i zamiast siłowych rozwiązań stosują one łagodne metody lobbyingu i public relations. Podobną metodę od lat 80. XX wieku stosowano w stosunku do Hongkongu.

Jak niedawno ujawniła agencja Reutera organ Partii Komunistycznej ChRL noszący nazwę Zjednoczonego Frontu wśród swoich działań ma zapisane również lobbowanie na rzecz integracji Chin z Tajwanem. Prowadzi oni stały monitoring obywateli Tajwanu mieszkających na kontynencie, równocześnie też gromadzi dane na temat lokalnych liderów z wyspy, do których próbują dotrzeć za pomocą rozmaitych środków i wpłynąć na ich pozytywny stosunek do unifikacji. Przykładowo w 2013 roku studenci i weterani wojenni byli zapraszani na wycieczki do Chin a popierającym prochińskie partie biznesmenom oferuje się zniżki na bilety lotnicze, organizowane są bankiety i spotkania mające poprawić wizerunek ChRL na wyspie.

Pewne skutki takiej polityki są już widoczne. To naturalne, że Tajwan będzie ciążył w kierunku Chin – już w tej chwili blisko 40% eksportu z wyspy trafia właśnie tam, do tego tajwańskie firmy inwestują w produkcję na kontynencie.

Autorstwo: Victor Orwellsky

Źródło: [Kod Władzy](#)